№ 251 Łódź, Sobota dn. 20 Września 1919 roku. Rok II.

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5.50
Z przesyłką pocztową „ 6.40

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.
Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.
Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.— i w tekście nad telegramami—mk. 4.—. Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2.25 Nekrologja (4 s. palt.) mk. 1.50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz
Każde ogłoszenie najmniej mk. 1.50.,
Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

W sobotę 20 września, o godz. 4 po południu
„Na jedną kartę“
Sztuka w 5 akt. H. Sienkiewicza.

W sobotę 20 września o godz. 8-ej wiecz.
„Fircyk w zalotach“
Krotochwila stylowa w 3 akt Fr. Zabłockiego

Niedziela, 21 września o godz. 3 popoł.
„PRUSACY“
Sztuka w 3 akt, na tle dziej[illegible] w 1918 r.
J. [illegible]wskiego, Reżys. J. Leśniewski

Niemcy tworzą krajową Radę Górnośląską

Uchwała klubu P.S.L.--Wyzwolenie przeciw strajkom rolnym.

Cała kijowszczyzna w rękach Denikina.

Na horyzoncie wewnętrznym

Na wewnętrznym horyzoncie polskim zbierają się chmury. Ściągają one z różnych stron, coraz mocniej i coraz natarczywiej. Czy zbliżamy się do burzy? Czy zahuczą pioruny?

Powietrze jest przesycone elektrycznością. Nie tylko u nas, ale na całym świecie. Są to naturalne pogłosy wielkiej wojny. Załamała się wskutek niej nie tylko dotychczasowa struktura gospodarcza, wzrosła drożyzna i powstał brak pracy, ale w mniej nie silnym stopniu załamała się psychika społeczeństwa.

Wojna dobyła z ludzi najgorsze instynkty na wierzch, odzwyczaiła od pracy ciężkiej, codziennej, stworzyła nieustanny ferment niezadowolenia. Ludzie dziś nie umieją się w sobie odnaleźć, a co gorsza, opanowała ich taka gorączka silnych wrażeń, iż nie wiedzą, czego właściwie chcą...

Wyzyskują ten stan psyhozy powojennej elementy dystrukcyjne, które kosztem wielkiego nakładu cudzych, wrogich nam pieniędzy forsują ideę komunizmu.— Na procesie w Warszawie członka komitetu centralnego partji komunistycznej, Aleksandra Stankiewicza recte Władysława Hibnera, stwierdzono, iż ten agitator w ciągu ledwo jednego miesiąca wydał na propagandę 100 tysięcy marek, otrzymanych z Niemiec.

A ilu ich działa?

Agitacja komunistyczna bynajmniej w kraju nie osłabła. Warszawa znajduje się ciągle pod gorliwą pieczą bolszewików polskich, którzy zwłaszcza w ostatnich czasach rozwinęli niezwykle silną agitację. Pomimo zbiorów braki aprowizacyjne istnieją.

Od blisko trzech tygodni brakuje cukru. Chleba białego z mąki amerykańskiej niema. Mleko podskoczyło w cenie. Buty i odzież poszły w górę, bo robocizna prawie wszędzie podskoczyła o 50 do 100%.

To niedomaganie bolszewicy wyzyskują do agitacji, a jednocześnie podsycają robotników do stawiania coraz to nowych warunków, przez co jeno pogarszają ogólną konjunkturę gospodarczą. Wytwarzaniem coraz silniejszego fermentu gotują drogę dla siebie.

Wzmożona ich agitacja przypadła właśnie na okres, kiedy finanse państwowe ujął w ręce Leon Biliński i kiedy państwo mocniej poczęło w sobie krzepnąć. Biliński stanął na gruncie budżetu i począł odmawiać kredytów, przekraczających budżet.

Tak ograniczył on wydatki na „bezrobotnych“ lub na prace podejmowane przez państwo, a nie przynoszące bezpośredniego pożytku (przesypywanie piasku na pofortecznych gruntach w Warszawie).

Wyzyskują to natychmiast komuniści, którzy jednocześnie po wsiach rozwinęli szaloną agitację za przymusowym wywłaszczeniem gruntów bez wykupu. Reforma rolna nie zadowolniła nikogo. Te stronnictwa włościańskie, które ją uchwaliły, obecnie skonsternowano. Niektórzy wodzowie, którzy mieli możność otrzeć się o zagranicę, przeszli przez tak silną ewolucję poglądów, iż właśni towarzysze partyjni ich nie poznają.

Po wsiach zaczyna się różniczkowanie na posiadających i bezrolnych, mających największe apetyty, i na tem tle dochodzi do starć. Tak jak to się dawniej działo w Ziemi Czerwieńskiej lub na Rusi w niektórych okolicach np. w Łomżyńskiem poczynają się ujawniać tendencje do dzielenia ziemi i często słychać rozmowy, którą część folwarku czy gruntów dworskich komu należy przydzielić.

Są to groźne symptomy anarchji na wsi, jaką powiększyć chce obecnie związek robotników rolnych, pozostający pod wpływami PPS., grożący w razie niespełnienia ich „niewygórowanych“ żądań takich, jak przymusowe wywłaszczanie bez wykupu — strejkiem generalnym.

Wiadomo, iż Sejm uchwalił ustawę, upoważniającą władze do użycia surowych środków, gdy z czyjejkolwiek strony były czynione utrudnienia przy zbiorach. W takiej sytuacji propaganda strejku rolnego jest jawną prowokacją, tolerowaną i forsowaną przez stronnictwo parlamentarne.

Jednocześnie robotnik podejmuje czemraz zaciętszą kampanję publicystyczną przeciwko rządowi. Chodzą głuche wieści o tem, iż socjaliści na znak protestu przeciwko rządowi zamierzają proklamować strejk generalny. Kroki takiego strejku, w Łodzi stanowią niewątpliwie próbę sił na tym terenie. A dzieje się to wówczas, kiedy kominy fabryczne coraz częściej zaczynają się kurzyć i kiedy przemysł is otnie się uruchamia.

Do kompletu jeszcze jedno: oto drukarze warszawscy zażądali podwyżki swych pensji, które obecnie są ujednostajnione i przy gazetach wynoszą około 1,800 do 2,000 marek miesięcznie, o 75 do 90%? Niewiadomo, czy właściciele drukarń pójdą na podwyżki, nie jest wykluczona możliwość lokautu. Grozi to strejkiem i pozbawieniem stolicy prasy właśnie w tym momencie, który może być decydujący w całem przesileniu państwowem.

Czyż istotnie na naszym wewnętrznym horyzoncie nie zbierają się chmury?

Czy zdoła je rozproszyć obecny rząd, który dotąd nigdy nie ujawnił zdecydowanej stanowczości? A może właśnie moment obecny będzie także krytyczny dla niego i zacznie się sanacja stosunków również i rządowych?...

Kryzys dojrzewa. Nadchodzi moment decyzji.

Rząd dziś jest silniejszy, niż był przed pół rokiem. Chodzi o to, aby w chwili decyzji umiał się znaleźć na takiem stanowisku, które wywiodłoby kraj z istniejącego marazmu.

Ver.

„Nowy Dziennik“ szkaluje Polaków.

W numerze 193. „Nowego Dziennika“ w artykule p. n.: „Co się dzieje w państwie bolszewików?“ czytamy:

Stronnictwa socjalistyczne (internacjonaliści, lewica mienszewików, lewica eserów, Bund. Poale-Syon) prowadzą również zaciętą walkę przeciw działalności „czrezwyczajek“ (trybunały bolszewickie dla walki z kontrrewolucją), i tu zaznaczyć należy zajmujący szczegół, że „czrezwyczajki“ są przeważnie obsadzone przez Polaków i Łotyszów.

„Jest świadomem i haniebnem kłamstwem to, co rozsiewają antysemici w krajach koalicji i w Polsce, że mianowicie w „czrezwyczajkach“ prym wodzą żydzi.

W rzeczywistości zajmują w nich żydzi najmniejszą rolę. Na czele centrali „czrezwyczajek“ („Wszechrosyjska nadzwyczajna komisja dla walki z kontrrewolucją“) stoi znany Dzierżyński, będący równocześnie komisarzem dla spraw wewnętznych, — a na Białorusi i Litwie, gdzie „czrezwyczajki“ pracują szczególnie intensywnie, stoją na ich czele po największej części Polacy.

W Mińsku np. stał na czele „czrezwyczajki“ Polak Taraszkiewicz, a jego głównym pomocnikiem był Polak Niedbalski.

Bezczelność żydowskiego przybłędy przechodzi wszelkie granice. Któż jest twórcą tego zbrodniczego ruchu, jak nie żydzi, rabujący gojowskie majątki? Któż stanął na czele ruchu jak nie Bernstein, Cziczerin, Sobelsohn, Kuhn, zwyrodniała Fania, Abo i cały zastęp zdziczałych krwiopijców, których nawet zliczyć nie podobna? I „Nowy Dziennik“ ma na tyle wytarte czoło, że zamiast cicho siedzieć, prowokuje polskie społeczeństwo, pisząc z szyderstwem: „zaznaczyć należy zajmujący szczegół, że „czrezwyczajki“ są przeważnie obsadzone przez Polaków i Łotyszów“. Na stwierdzenie tego podaje „Nowy Dziennik“ trzy nazwiska przywódców Polaków, tymczasem przytoczone dorywczo wyżej nazwiska żydów stanowią już większość.

Dalej zaznaczyć należy, że wszyscy żydzi-bolszewicy zmieniają właściwe nazwiska (Bernstein — Trocki, Sobelsohn — Radek), gdyż w ten sposób tumanią łatwiej ciemnych i całe odium rzucają na chrześcjan. Jestto znana, potworna, żydom tylko właściwa, taktyka.

Któż tedy jest pewny, czy i te nazwiska nie kryją również jakich żydów? Choćby zresztą wymienieni wyżej byli Polakami, to wobec niesłychanych zbrodni, bezeceństw i świętokradztw, popełnianych przez żydów wszędzie, gdzie tylko bolszewizm, bodaj na krótko, przychodził do władzy, nie wolno rzucać obelgi w twarz narodowi polskiemu.

Widocznie odwraca się w Rosji karta historji, bo "Nowy Dziennik" kłamie, że „żydzi w czrezwyczajkach zajmują najmniejszą rolę“.

Żydzi w całym ruchu bolszewickim mają wpływ decydujący, stoją też na czele czrezwyczajek.

„Nowy Dziennik“ wie, że kłamstwem nie obroni współwyznawców w Rosji, drżących przed zbliżającą się ręką Sprawiedliwości, lecz kłamie, gdyż sądzi, że w ten sposób bodaj część odpowiedzialności zrzuci na znienawidzonych Polaków. Z tym systemem musimy jednak skończyć. Dość tych prowokacji i bezecnych obelg. Dokąd prokuratorja państwa będzie tolerowała zbrodnicze rzucanie się tych przybłędów na naród polski.

W imię spokoju publicznego, w imię godności państwowej zażądamy ukrócenia hulających bezkarnie sjonistycznych pismaków.

Podpisujcie pożyczkę Państwową.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 19 września (PAT).

Front litewsko-białoruski.

Na wschód od miasta Berezyny rozwinęły się walki.

Oddziały nasze dotarły **do linji Domiżeryce, Jezioro, Pławja Zubowa i Dołtszy.** Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Za czas od 1 do 8 b. m. zdobycz na froncie litewsko-białoruskim wynosi **41 oficerów, 3892 żołnierzy, 14 armat, 72 karabiny maszynowe, ogromna ilość amunicji, broni i materjału wojennego.**

Front galicyjski i Wołyński:

Walki na odcinku Olewska **trwają.**

Wz. szefa sztabu generalnego
pułk. Haller.

Klęska bolszewików.

Londyn, 19 września, (PAT). Radjo pozn. Korespondent „Times" w głównej kwaterze armji na wschodnim froncie donosi: trzecia armja rosyjska odniosła wielkie zwycięstwo nad bolszewikami. Na lewym skrzydle 26 i 27 dywizję czerwonej gwardji stanowiąca połowę sił opierających się wojskom generała Sacharowa cofa się w popłochu. Wojska gen. Sacharowa popują za zdemoralizowanym nieprzyjacielem. Admirał Kołczak udał się na pole bitwy.

Wszechpolski zjazd górników w Cieszynie.

Cieszyn, 18 września (PAT). Dnia 21-go b. m. rozpocznie się w Cieszynie wszelpolski zjazd górników.

Zjazd trwać będzie 3 dni.

Zadaniem jego będzie uregulowanie spraw organizacyjnych, oraz porozumienie się co do sposobów powiększenia produkcji węglowej, aby zapobiedz grożącej katastrofie węglowej.

Ludność amerykańska za likwidacją wojny.

Londyn, 19 września. (PAT). —Radjo pozn. Donoszą z Nowego Jorku, że ludność w tych wszystkich obwodach, które objechał Wilson, domaga się jaknajszybszej ratyfikacji traktatu pokojowego bez żadnych zastrzeżeń, aby w kraju jaknajprędzej nastąpiły stosunki normalne i pokój.

Cholera w Chinach i Mandżurji.

Londyn, 19 września. (PAT). — Epidemja cholery między Pekinem a Jansiaem nie miała dotąd przebiegu groźnego. Między ofiarami znajduje się 4 obcokrajowców. Poseł hiszpański, który również zachorował na cholerę, przyszedł do zdrowia. W miejscowościach Honanu epidemja poczyniła straszne spustoszenia. Przeciętnie umierało po 50 ludzi dziennie. Najbardziej ucierpiała Mandżurja. W samym Charbinie w przeciągu 5 tygodni zmarło przeszło 4 tysiące osób, w tem 250 rosjan i japończyków, reszta chińczyków.

Pośród chorych, leczonych w szpitalu charbinskim za pomocą antycholerycznego ś[?]od[?]a cholery,zmarło tylko 14 proc.Wobec nastania obecnie chłodniejszej temperatury spodziewać się należy, że epidemja da się opanować w ciągu 7 do 15 dni.

Będą ich pilnować.

Berlin, 19 września (PAT.) — Radjo pozn. Do Berlina przybyła komisja międzysojusznicza, mająca czuwać nad wykonaniem warunków traktatu pokojowego przez Niemcy.

Traktat bułgarski.

Ljon, 19 września (PAT).—Radjo warsz. Traktat bułgarski nakazuje usunięcie obowiązkowej służby wojskowej oraz obniżenie armji do 20,000. Według doniesienia „Chicago Tribune" bułgarzy otrzymają 20 dni czasu na przedstawienie swoich uwag. Sądzą, że pokój będzie podpisany około 15 października.

Niemcy tworzą krajową Radę Górnośląską.

Sosnowiec, 19 września (PAT) — Do dziennika „Oberschlesische Courier" donoszą z Berlina, że minister Erzberger dnia 17 b. m. zaprosił przywódców centrowych z Górnego Śląska oraz przedstawicieli prasy centrowej górnośląskiej na konferencję do pałacu kanclerskiego, na której oznajmił im, że pomiędzy rządem niemieckim **a rządem pruskim stanął układ w sprawie samodzielności Górnego Śląska.** Na mocy tego układu prawie, że niezwłocznie nadana będzie samodzielność Górnemu Śląskowi i utworzony będzie parlament krajowy, do którego mają być dopuszczone w najszerszej mierze także koła polskie. Prócz tego utworzony będzie dyrektorjat, który stanie na czele Górnego Śląska. Jeszcze dnia 15 b. m. wieczorem po długich naradach w gabinecie rzeszy i w rządzie pruskim zadecydowano, aby jaknajrychlej, najpóźniej zaś 1 października utworzono samodzielną prowincję Górny Śląsk w obrębie państwa pruskiego. Przedewszystkiem utworzy się górnośląska rada krajowa, jako parlament budowy Górnego Śląska.

Rząd niemiecki przypuszcza, że obsadzenie Górnego Śląska przez ententę nastąpi za 4 do 5 tygodni, a może się jeszcze opóźnić zależnie od tego, czy się późni ratyfikacja przez Francję i Amerykę, termin 4-o do 5-tygodniowy uważać należy za najwcześniejszy, do tej pory więc należy przeprowadzić zarządzenia, które zamierzają zaprowadzić na Górnym Śląsku.

Ponieważ w tym krótkim czasie niepodobna technicznie przeprowadzić wyborów do rady krajowej wytknano następujący jej skład:

Członkami górnośląskiej rady krajowej są wszyscy posłowie do sejmu rzeszy i do sejmu pruskiego wybrani przez lud górnośląski. Posłowie ci mają prawo według własnego uznania kooptować mężów zaufania ludności polskiej jako równouprawnionych członków rady krajowej. Liczba polskich członków ma odpowiadać mniej więcej stosunkowi próżnych kartek oddanych w czasie wyborów do konstytuanty.

Polacy w tych wyborach wydali hasło wstrzymania się od głosowania. Jednakże poważny odsetek polskiego ludu śląskiego podlegając namowom księży centrowych wziął udział w wyborach.

Ta rada narodowa ma być uważana za przedstawicielstwo ludu górnośląskiego. Jeśli mimo usilnych starań nie znajdzie się człowiek odpowiedni do sprawowania rządów na Górnym Śląsku utworzony będzie dyrektorjat z 3 ludzi. Sposób wyboru dyrektorjatu określi się później.

Przez tę zmianę rząd rzeszy i rząd pruski pragną osiągnąć po 1) żeby życzenie ludności górnośląskiej zostało ziszczone w jaknajszerszym zakresie, 2) aby ludność w chwili okupacji była wspomagana przez autorytet państwowy, istniało już przedstawicielstwo z któremby ententa mogła rokować, 3) aby zorganizowany w ten sposób rząd na Górnym Śląsku mógł ułatwić przeprowadzenie plebiscytu.

Rada krajowa rzecz prosta będzie obejmowała tylko tę część Górnego Śląska o którym ma zadecydować plebiscyt. Nie będzie więc obejmowała powiatu Nyskiego i Prądnickiego, które też nie będą miały przedstawicielstwa w radzie krajowej. Oczywiście wybory powinny być przeprowadzone i jaknajrychlej i na jaknajbardziej demokratycznych podstawach. Co do osoby Hersinga, jak również w sprawie komisarjatu na Górnym Śląsku rozstrzygnie rada krajowa w najbliższych 4 do 5 tygodniach. Erzberger oznajmił też, że w październiku będzie zorganizowany Górnośląski krajowy urząd skarbowy w Opolu, na którego czele zamierza on postawić Górnośląskiego katolika, na którym będzie można polegać.

Cała kijowszczyzna w rękach Denikina.

Warszawa, 19 września (PAT). Przed tygodniem panowie Lumby, Mackensie, gen. Jadwin, pp. Bowe i Antoni Jechalski udali się dwoma automobilami przez Kowel i Łuck do Kijowa. W Łucku dowiedzieli się, że pas demarkacyjny pomiędzy posterunkami ukraińskimi a polskimi jest bardzo szeroki, że grasują tam bandy zbójeckie, że wszystkie mosty są zerwane, że szosa jest uszkodzona i że o przejeździe na stronę Denikina przez ten pas mowy być nie może. Chcąc jednak dotrzeć do Kijowa panowie ci rozdzielili się na 2 grupy. Pan Lumpy (anglik) i Mackensie (amerykanin) otrzymali w Łucku 2 aeroplany i na tych aeroplanach wyjechali do Kijowa. Wyjazd ich z Łucka nastąpił 14 b. m. a we czwartek 18 b. m. obydwa aeroplany wraz z pilotami stanęły w Łucku z powrotem po 2 dniowym pobycie w Kijowie.

Z wiadomości najogólniejszych dowiadujemy się, że cała Kijowszczyzna zajęta jest przez silną armję Denikina. Pogłoska o przejściu na stronę Denikina galicyjskich oddziałów okazała się fałszywą. W Kijowie funkcjonuje oficjalna komisja angielska przy sztabie Denikina. Radomyśl, powiatowe miasteczko na zachód od Kijowa zajęte jest przez bolszewików, którzy prowadzą ataki na polską linję koło Korostenia (Iskorost) za Olewskiem.

Druga partja podróżników złożone z gen. Jadwina i pana Bowe wyjechała 13 b. m. z Łucka automobilem w stronę Kijowa bocznymi traktami. Dotychczas niema żadnych wiadomości czy partja ta dotarła do Kijowa.

Uchwała klubu P. S. L. -- Wyzwolenie przeciw strajkom rolnym

Warszawa, 19 września (PAT) Pod przewodnictwem p. Stolarskiego odbyło się dziś o godz. 2 popołudniu nadzwyczajne posiedzenie klubu P. S. L. — Wyzwolenie, na którem po referacie p. Stanisława Thuguta zapadła następująca uchwała.

Klub posłów P. S. L. wyzwolenie rozważywszy zgłoszone przez związek zawodowy służby rolnej propozycje poparcia strajku rolnego zamierzonego w razie nie przyjęcia przez rząd żądań tego związku doszedł do przekonania że niektóre z żądań tych są nieaktualne, inne zgłoszone pod niewłaściwym adresem, żądanie zaś wywłaszczenia bez wykupu wręcz sprzeczne z brzmieniem ustawy z dnia 10 lipca i z programem polskiego stronnictwa ludowego że pozatem w obecnych opłakanych stosunkach aprowizacyjnych strajk rolny mógłby się łatwo przerodzić w nieobliczalną klęskę, że zamęt w ten sposób wywołany jest na rękę komunistom, jak z drugiej strony nowej reakcji w stłumieniu ruchu chce zgnieść siłę ludu, zwalić uchwałę sejmową rolną i doprowadzić do umocnienia reakcji.

Klub P. S. L. — wyzwolenie z powyższych powodów propozycję związku postanowił uchylić, a w razie ogłoszenia strajku rolnego wystąpić przeciw niemu z całą stanowczością.

Równocześnie jednak klub polskiego stronnictwa ludowego postanowił zwrócić się do urzędu z przedstawieniem nieslychanie niebezpiecznego stanu wrzenia jakie wywołuje samowola niektórych urzędów powiatowych aresztujących dla najbłahszych powodów lub zgoła bez powodów robotników rolnych, domagających się dotrzymania umów zawartych z dworem przy zupełnym powstrzymaniu się od wywarcia nacisku na dwory, aby zawarte umowy były istotnie dotrzymane.

Klub jaknajenergiczniej domaga się wydania ustawy zabraniającej rabunkowej gospodarki w lasach do czasu przejęcia lasów przez państwo.

Klub P. S. L. — Wyzwolenie postanowił wreszcie zwrócić się do marszałka z życzeniem zwołania konwentu senjorów na którymby postanowiono przesunięcie terminu zwołania Sejmu na dzień 30-go września.

Manifestacje włoskie.

Rzym, 19 września (PAT.) — Radjo pozn. W środę wieczorem odbyły się wielkie pochody i manifestacje w Rzymie i innych większych miastach włoskich za przyłączeniem Rjeki.

Bolszewikom nie wierzą.

Sztokholm, 19-go września, (PAT). — Radjo pozn.

Z Helsingforsu donoszą, że do rokowań pokojowych pomiędzy rządem estońskim a sowieckim jeszcze nie doszło. Poseł estoński w Helsingforsie Hanko oświadczył, że rząd jego przystąpi do zbadania postawionych przez Lenina warunków i że prawdopodobnie nie zgodzi się na nie tembardziej, że wszelkim gwarancjom dawanym przez rząd bolszewicki nie bardzo można dowierzyć.

Wojska opuszczają Rjekę.

Paryż, 19 września (PAT). — Radjo pozn. Wojska angielskie i amerykańskie, które znajdowały się w Rjece, opuściły wczoraj miasto. Wojska francuskie znajdują się na przedmieściach miasta tuż przy zatoce. Opuszczą one również Rjekę.

Echa procesu Beilisa.

Moskwa, 19 września (PAT) — Radjo warsz. W wielkim amfiteatrze instytutu politechnicznego rozpoczął się proces Wippera oskarżonego, jako głównego inicjatora sprawy Beilisa.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Ljon, 19 września (PAT) — Radjo warsz. Telegram który nadszedł z Sosnowca donosi, że międzysojusznicza misja wojskowa, która od 2 tygodni badała stosunki na Górnym Śląsku ukończyła swoje prace. Wszyscy przywódcy misji z wyjątkiem jednego zgodnie zalecili telegraficznie swoim rządom, ażeby ze względu na odbyć się mający plebiscyt wojska sojuszników bezzwłocznie obsadziły Górny Śląsk. Gen. Dupont, wróciwszy 7 września do Berlina wysłał do Paryża sprawozdanie potwierdzające i objaśniające jego telegram. Misja pozostaje stale w Katowicach na Śląsku, aż do chwili obsadzenia kraju przez sojuszników uznaje bowiem, że obecność jej konieczna dla zapobieżenia ponowieniu się ciężkich zajść, które niedawno miały miejsce.

„Liga Pracy"

Bezczynność naszych **szkół** wyższych, trwająca już blisko rok, wyrządza krajowi ciężkie szkody.

Po pierwsze powstrzymuje dopływ pracowników inteligentnych do różnych gałęzi pracy, co zwłaszcza teraz w okresie odbudowy życia gospodarczego oraz powstawania państwowości polskiej uważać musiemy za groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości kraju. Powtóre bezczynność ta musi oddziałać fatalnie na rozwój naszego szkolnictwa wyższego, które, jak każda organizacja ludzka, może rozwijać się i doskonalić jedynie w pracy, podczas spełnienia właściwych sobie funkcji, a rozstraja się i marnieje w bezczynności. Wreszcie jest rzeczą niedopuszczalną, aby skarb nasz w dzisiejszem tak trudnem położeniu ponosił ciężkie wydatki na utrzymanie instytucji bezczynnych.

Z tych wszystkich względów Zarząd „Ligi Pracy" postanowił dołączyć swój głos do głosu opinji, żądającej niezwłocznego otwarcia wszystkich szkół wyższych.

Liga Pracy bynajmniej nie zapoznaje tej elementarnej zasady, że w chwili takiej, jak obecna, koniecznościom wojennym muszą schodzić z drogi wszelkie inne względy, oraz że dla młodego polaka podczas wojny służba w szeregach narodowych jest najpierwszym i najświętszym obowiązkiem, poto jednak szkoły wyższe powinny być otwarte dla tej części młodzieży, która z jakich bądź względów nie została przyjęta do wojska, oraz dla tej, którą władze wojskowe uznają za możliwe zwolnić pomimo ciężkich potrzeb chwili obecnej.

Niechaj pozostaną pod chorągwiami ci, którzy są niezbędni. Naród będzie im wdzięczny za ich poświęcenie i trudy. Reszta powinna powrócić do szkoły i wziąć się energicznie do studjów, aby jaknajprędzej wyjść na dzielnych pracowników i stanąć do pracy około budowania Ojczyzny.

Zarząd Główny Towarzystwa
„Liga Pracy".

Z uniwersytetu Poznańskiego.

Poznan, 19 września, (PAT). — Z uniwersytetu Poznańskiego donoszą: Półrocze jesienne, które liczyć się będzie jako normalne rozpocznie się 23 września i potrwa do 20 grudnia b. r.. Grono wykładających na wydziale filozoficznym powiększyło się w sposób następujący:

Prof. nadzwyczajny dr. Adam Kleczkowski z Krakowa, germanistyka, profesor nadzwyczajny dr. Ludwik Piotrowicz z Krakowa historja starozytna, dr. Zygmunt Zakrzewski z Mirosławic w Poznańskiem numizmatyka, profesor dr. Wilhelm Frydberg ze Lwowa paleontologja, profesor nadzwyczajny dr. Antoni Jakóbski ze Lwowa biologja, profesor nadzwyczajny dr. Antoni Gałecki z Krakowa chemja fizykalna, dr. Bolesław Namysłowski z Krakowa botanika, dr. Fraciszek Chłapowski z Poznania wstęp do biologji. Języków nowożytnych będą uczyli lektor Henryk Bernard, język francuski, lektorka dr. Emilja Sedlaczkówna, język rosyjski profesor gimnazjalny Oskar Kalier język angielski, profesor gimnazjalny dr. Brunon Czajkowski język włoski.

Na wydziale prawnym otwarte będą w jesieni r. b. wszystkie półrocza, a więc także wyższe. Okres studjów obejmie 6 półroczy.

Wykładane będzie prawo wszystkich dzielnic Polski. Równocześnie otwarty będzie wydział nauk ekonomicznych i politycznych, z którego na razie zostaną uruchomione pierwsze dwa półrocza. Początek wpisów 23 września, początek wykładów 20 października. W przyszłym roku szkolnym uruchomione będą 3 półrocze.

Kupcy berlińscy przeciwko kartom żywnościowym.

Berlin, 19-go września (PAT) Radjo pozn. Na znak protestu przeciw istniejącemu jeszcze wciąż systemowi kartkowemu przy podziale żywności, pozamykano we środę jak już o tem donosiliśmy wszystkie składy żywności jedynie tylko we wschodnich dzielnicach miasta pootwierano składy pod groźbą stałego bojkotu. Do zakłócenia spokoju nie doszło. Socjaliści i komuniści nie dopuścili na placu Aleksandra i we wschodnich dzielnicach miasta do zgromadzeń i narad kupców, którzy zamówili już sale. Sale zajęli poprzednio komuniści i socjaliści.

Rozruchy w Irlandji.

Londyn, 19 września, (PAT). Radjo pozn. Z powodu napadu na żołnierzy angielskich w Fermow władze angielskie aresztowały kilku irlandczyków. Powtórzył się następnie znowu napad na inny oddział wojsk angielskich. Zanosi się na poważne rozruchy w Irlandji.

Bolszewicy, Denikin a zjednoczona Rosja

W rządowym organie Rosji sowieckiej „Izwiestjach" ukazał się w numerze z dn. 13 sierpnia artykuł p. t. „Jednaja wielikaja Rossija". W artykule tym Stiekłow (Nachamkes) jeden z najwybitniejszych działaczy bolszewickich dowodzi, że Francja i Ameryka nie dążą do odrodzenia Rosji w granicach przedrewolucyjnych, co zaś do Anglji, to ta stara się aby przyczynić się do jej rozdrobnienia na szereg zależnych od siebie drobnych pań tewek.

„Mniemamy nawet, — pisze Stiekłow — że jedna z głównych przyczyn nienawiści angielskiej burżuazji do władzy Rad jest obawa, że ona i tylko ona jest w stanie stworzyć istotnie zjednoczoną i potężną Rosję.

„Jest rzeczą zrozumiałą, że rosyjscy obszarnicy i kapitaliści (to jest Denikin, Kołczak i t. d.) pójdą na wszelkie ustępstwa w stosunku do małych państw, i że oddadzą im wszystko, co będzie tylko możliwem, aby zdobyć znowu władzę nad pracującymi masami chociażby i okrojonej Rosji. Nieraz już przedostawały się do prasy informacje o gotowości Denikina oddania Rumunji Besarabji, o jego pertraktacjach z białogwardyjskim rządem polskim i t. p. Nie jest też tajemnicą związek rosyjskich białogwardzistów z burżuazją Estonji, Łotwy, Finlandji i t. d. Powszechnie znane są również stosunki Kołczaka i Siemionowa z Japonją, która wespół z Ameryką opanowała faktycznie Syberję.

„Tak więc jasnym jest, że nasza kontrrewolucja nie jest zdolna do stworzenia zjednoczonej, wielkiej Rosji i wątpliwą jest rzeczą, czy poważnie ona o tym myśli. Hasło to wysuwa burżuazja obłudnie w celu pociągnięcia zacofanych pod względem politycznym żywiołów, które wskutek swego położenia gospodarczego są zainteresowane w stworzeniu jednolitego, potężnego organizmu ekonomicznego..."

„Droga do stworzenia zjednoczonej wielkiej Rosji (jedinoj wielikoj Rossii) — woła Stiekłow — prowadzi tylko poprzez urzeczywistnienie naszego programu.

Nastąpi to w rezultacie dobrowolnej zgody pracujących mas różnych narodów, zamieszkujących dawne imperjum rosyjskie, — mas, przekonanych w konieczności stworzenia zjednoczonej Rosji, ze względu na własne polityczne i gospodarcze interesy".

„Tak więc zjednoczona, wielka Rosja może być osiągniętą tylko na drodze dalszego rozwoju i wzmacniania Sowieckiej władzy we wszystkich dzielnicach byłego imperjum rosyjskiego. Zrozumieć to powinni ci wszyscy, których dążenie do zjednoczonej Rosji pcha do obozu kontrrewolucji, zdolnej w rzeczywistości tylko do uwieczniania naszego rozdrobnienia i naszej zależności od zagranicznego kapitału". Pogląd Stiekłowa jest zgodny z rzeczywistością. Niewątpliwie, zwycięstwo Denikina czy Kołczaka ale Rosji sowieckiej prowadzi do odbudowy „wielkiej, zjednoczonej Rosji". Opinje wybitnego działacza bolszewickiego winni wziąć pod baczną uwagę te wszystkie u nas czynniki, które po części bezmyślnie wiodą akcję celową w kierunku uniemożliwienia Polsce porozumienia się z Denikinem czy Kołczakiem, które ostatnio wywołują wręcz do wojny z Denikinem w obronie Petlury.

Jest to robota prowadzona nie tylko na rzecz utrzymania Rosji sowieckiej i bolszewizmu, ale także imperjum Rosyjskiego, oznacza odbudowę Rosji w jej własnych granicach.

Denikin i Kołczak nie oznacza restytucji dawnego imperjum rosyjskiego, oznacza odbudowę Rosji w granicach silnie okrojonych. W interesie państa polskiego jest zapobiedz nie restytucji carstwa moskiewskiego, ale imperjum wszechrosyjskiego. Droga ku temu wiedzie przez obalenie Rosji sowieckiej... a nie przez walki z Denikinem w obronie Petlury i... niepodległej Ukrainy.

Akcja ukraińska w Paryżu.

(Ukraińska delegacja pokojowa. — Biuro prasowe. — Memorjał Petruszewicza).

Jak „Wpered" donosi, ukraińska delegacja pokojowa w Paryżu pracuje obecnie:

1) Nad uzyskaniem uznania niezawisłości zjednoczonej ukraińskiej republiki, 2) nad uzyskaniem pomocy przeciwko bolszewikom, 3) nad stworzeniem sojuszu między państwami: ukraińskiem, polskiem, rumuńskiem i litewskiem przeciwko nawale tak bolszewickiej jak i antybolszewickiej Rosji, 4) nad wytworzeniem silnego środkowo-europejskiego bloku jako przeciwwagi rosyjsko-niemieckiego sojuszu.

Przy ukraińskiej delegacji pokojowej pracuje też ukraińskie biuro prasowe, wydające swoje biuletyny. Jak się zaś informuje francuską prasę i francuskich polityków świadczyć może artykuł senatora Lucjana Kornego, umieszczony w „France Militaire" z 23 sierpnia r. b., w którym autor powiada, że ze strony ukraińskiej rozsiewają wieści, iż Polacy nie są wcale tak wrogo usposobieni względem Niemców i bolszewików jak głoszą, owszem zawarli nawet z jednymi i drugimi wojskową konwencję(!!) dla łatwiejszego ujarzmienia Ukraińców. Ten sam p. Korne— widocznie też pod wpływem informacji ukraińskich—pisze, że „pokojowa konferencja była źle poinformowana, gdy upoważniła Polskę do okupacji Galicji wschodniej, jaka bezsprzecznie jest ukraińską".

D-r Eugenjusz Petruszewicz w imieniu Rządu „galicyjskiego" (najnowsza to nazwa ukraińskiej rzeczypospolitej zachodniej) wystosował do koalicji memorjał, w którym oskarża nas o planowe, a systematyczne tępienie elementu ukraińskiego w Galicji w przewidywaniu plebiscytu. Memorjał ten zatytułowany: „Do wszystkich narodów kulturalnych i ich Rządów". Dowiadujemy się z niego, że „przez krótki przeciąg czasu zdążyli Polacy zniszczyć Wschodnią Galicję i większość jej spokojnych mieszkańców"... „Prawie całą inteligencję ukraińską wywieźli lub wystrzelali, a to w tym celu, aby w razie zarządzenia plebiscytu lud został bez przywódców". To samo uczynili z uświadomionymi włościanami i mieszkańcami narodowości ukraińskiej"... „Znęcanie się Polaków nad ludnością ukraińską przechodzi ludzkie wyobrażenie"... „Do pracy w okopach pędzą nawet 70-letnie panie"... „Zarządzili przymusowy pobór czterech roczników ludności żydowskiej i ukraińskiej.

To też we wsiach nie widać mężczyzn. Wśród pozostałych kobiet dzieci i starców robią ciągle rewizje, przyczem rabują wszystko, nawet resztki chleba"... „Żeby wyniszczyć głodem ludność ukraińską nie wahało się wojsko polskie wykosić na pniu zielone zboże na znacznych przestrzeniach"... „Urzędników narodowości ukraińskiej zmusza się do składania przysięgi na wierność Polsce". (A więc ich nie wystrzelano? Przep. red.). „Internowanych ukraińców umieszcza się w lochach i morzy się głodem. Wyglądają jak szkielety. Z 2000 jeńców wojennych w samym Czortkowie zmarło już 1800. Niszczą Polacy i kulturę ukraińską. Biblioteki palą. Druk książek został zabroniony. Drukarnie ulegają zdemolowaniu. Czasopisma w stolicy kraju zostały zawieszone co do jednego".

Memorjał kończy się apelem do Rządów ententy, aby jaknajprędzej przysłały wojska okupacyjne i komisje śledcze.

Ilu jest żydów w Polsce?

W chwili, kiedy budujemy własny dom państwowy nie od rzeczy będzie zastanowić się nad ranami i chorobami, które nasz organizm narodowy toczą.

Jedną z takich chorób, jedną z najbardziej jątrzących ran w naszym organizmie społecznym, jest kwestja żydowska, która jest ogółowi polskiemu powszechnie mało znana.

Może tedy ogólne przedstawienie cyfr odnoszących się do żydów, przyczyni się do lepszego jej poznania.

Według Juraschka (Geographisch-statistische Tabellen aller Laender der Erde) z roku 1916 żyje obecnie na kuli ziemskiej przeszło 15 miljonów żydów.

Z tych 15 miljonów żyje w Stanach Zjednoczonych Ameryki blisko 3 miljony. (W samem mieście New Jorku około półtora miljona żydów), w Rosji europejskiej (tj. bez ziem polskich, Litwy, Białorusi i Rusi) około 1 miljona 700 tysięcy, na Rusi przeszło półtora miljona, na Węgrzech około 1 miljona, w Turcji i w Niemczech (bez Poznanskiego i innych ziem polskich zaboru pruskiego) przeszło po 500 tysięcy, w Austrji (bez Galicji. Śląska Cieszynskiego, Czech i Moraw) przeszło 300 tysięcy, w panstwie czeskiem około 200 tysięcy, w Anglji 280 tysięcy, w Rumunji 267 tysięcy, w Holandji 106 tysięcy, we Francji 100 tysięcy, we Włoszech bardzo mało, bo tylko 34 tysiące, w innych panstwach razem 638 tysięce, w Hiszpanji, Danji, Norwegji i Szwecji niema żydów wcale, lub w bardzo nieznacznej licbie.

W Państwie Polskiem, przyjmując granice historyczne, żyje obecnie około 6 miljonów żydów, tj. przeszło 42 proc. żydów w całym świecie żyjących, po odliczeniu zaś cyfry 1 miljon 425 tysięcy żydów na ziemiach Rusi osiadłych, pozostaje suma 4 miljony 505 tysięcy żydów, żyjących dziś na ziemiach Polski Zjednoczonej, wraz z Litwą i Białorusią!

Państwo nasze więc, jak z cyfr tych widoczne, daje schronienie przeszło 1 trzeciej części żydów po różnych krajach rozrzuconych.

Już same te cyfry dają odpowiedź wymowną na zarzuty przez żydów wobec świata przeciw nam podnoszonym! Zaiste, słusznie nazwali niegdyś żydzi Polskę „paradisus Judeonum" (rajem żydów).

Przyjrzyjmy się jednak dalej cyfrom w poszczególnych ziemiach i dzielnicach Polski. W Królestwie Kongresowem żyje około 1 miljona 800 tysięcy żydów, tj. 14.6 proc. ogółu ludności w tej dzielnicy, na Litwie i Białorusi, która to ziemie w krwawym trudzie wojska nasze wydzierają z łupieżczych rąk bolszewików, niosąc ludności ratunek i wybawienie, jest zamieszkałych miljon 770 tysięcy żydów, czyli 14 proc. ogółu mieszkanców tych ziem, w Galicji według spisu ludności z roku 1910 jest 871.895 żydów, t. blisko 11 proc. ogółu ludności w tej dzielnicy.

Najmniej żydów przysporzył Panstwu Polskiemu zabór pruski, gdzie żyje ogółem 62 tysiące żydów, tj. około 1 proc. ogółu tamtejszej ludności oraz Śląsk Cieszynski, w którym jest osiadłych 11 tysięcy żydów, czyli około 2 proc. ogółu mieszkańców tej ziemi.

Cyfry przedstawione powyżej, nie są najświeższe, jeżeli zaś odbiegają od prawdziwego stanu rzeczy, to, nieuwzględniając nawet najmniejszych strat, jakich doznali w ludziach na wojnie, są zaś w każdym razie wyższe. Zauważyć przy tem należy, że ludność żydowska w b. zaborze rosyjskim stale wzrastała w ciągu ostatnich lat, gdy natomiast w b. zaborze austrjackim mimo naturalnego przyrostu malała, emigrując z Galicji, do czego nie mało przyczyniła się oświata ludu, praca bojkotowa i działność kooperatywy.

Po wsiach rozsiedliło się żydów stosunkowo mało, zakorzeniali się oni natomiast silnie w miastach. Zaiste podziw, niestety wcale nie radosny, ogarnia, gdy przegląda się statystykę ludnościową miast.

Najsilniej zamieszkałe przez żydów są miasta litewskie i białoruskie. W mieście np. Białostoku stanowią żydzi 82 proc. mieszkańców, w Pińsku, gdzie niedawno żydzi urządzili zamach na wojsko polskie, stanowią oni 74 proc., w Brześciu Litewskim 73 proc., w Grodnie 64 proc., w Wilnie 61 proc., w innych zaś miastach tych ziem procentowa ilość żydów bardzo rzadko spada poniżej 50 proc.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w miastach Kongresówki.

W Będzinie wynoszą żydzi 48 proc., w Częstochowie 32, w Kielcach 36, w Lublinie 51, w Łomży 44, w Piotrkowie 38, w Radomiu 42, w Suwałkach 55, w Warszawie 37, w innych miastach Królestwa Kongresowego żyje żydów 20—80 proc., a bardzo tylko niewiele jest miast, w których cyfra procentowa żydów nie przekracza 20 proc.

Podobnie przedstawia się stan ilościowy żydów w miastach Galicji, aczkolwiek miasta te stosunkowo, jak wogóle cała dzielnica, mają mniej żydów, niż Królestwo. Z miast ponad 25 tysięcy mieszkańców jest żydów: w Drohobyczu 44 proc., w Kołomyi 44 w Tarnopolu 41, w Stanisławowie 46, w Stryju 35, we Lwowie mieszka 28, w Tarnowie 41, w Nowym Sączu 38, w Krakowie 21, w Przemyślu 30 proc. itd., że nie wyliczymy już tu całej plejady małych miast i miasteczek miłych, jak Chrzanów, Brzesko, Wiśnicz i wiele, wiele innych, w których mieszkańcy nie-żydzi należą do znikomej mniejszości.

Na Śląsku Cieszynskim stanowią żydzi 2—3 proc., jedynie miasto Bielsko, jako silne centrum przemysłu i handlu ma aż 16 proc. żydów.

Oto cyfry, przedstawiające rozsiedlenie się żydów na naszej ziemi.

Szczupłe rozmiary artykułu nie pozwalają nam wejrzeć w rzeczy inne, więcej ciekawe, więcej pouczające.

Dowiedzieliśmy się z nich np., że żydzi w zaborze pruskim uważają się wszędzie za Niemców, bo tylko jedynie w rejencji poznanskiej na tysiąc żydów jeden zgłosił swą narodowość polską, natomiast wszyscy żydzi w innych okręgach polskich podali swą przynależność do narodu niemieckiego; dowiedzieliśmy się, że w Galicji w roku 1897 na tysiąc żydów tylko 35 podało się za Polaków wówczas, kiedy idee nacjonalistyczne żydowskie nie święciły takich tryumfów, jak dziś.

Badając dalej cyfry dowiedzielibyśmy się, że w zawodzie kupieckim mamy około 60 proc. żydów, w szkołach handlowych przeszło 50 proc. żydów, w uczelniach wyższych, na uniwersytetach, na wydziale medycznym 49 proc., na prawniczym 37 proc. ogółu słuchaczów, że w Krakowie na ogólną liczbę 184 adwokatów w roku 1918 było 115 żydów, i wiele, wiele innych rzeczy, rzucających światło na panujące u nas stosunki i kolizje, zrozumielibyśmy przyczyny drożyzny, paskarstwa, oszustw wojskowych itp.

J. B.

Z kroniki artystycznej Krakowa.

(Teatr, Wystawy w „Pałacu Sztuki.“ Odczyty Przybyszewskiego. Nowe pismo: „Hasło Polskie“.

Kraków, 19 września.

Kraków ujawnia najżywsze tętno artystycznego życia w Polce. Prawdziwa stolica duchowa narodowej sztuki, gdzie „tajemnicza arka“ od najdawniejszych czasów po Wyspiańskiego, przechowuje wśród starego i nowego Krakowa głęboki kult „drugiej religji“, jaką jest dla nas „sztuka narodowa.“

I o objawach takich chcielibyśmy mówić. Zaczniemy od teatru.

Z wielkiej sławy tradycją, dzisiaj nie spełnia niestety tego zadania, 'poprzestając na średniej mierze, która ostatecznie uszłaby na prowincji, ale nigdy w Krakowie. Teatr im. Jul. Słowackiego winien stać się największą szkołą polskiej sceny, skądby padało wielkie słowo naszego dramatu, który ma geniuszów, równych zachodowi; stąd miara do najwyższej formy wymagań dostosowana, powinna dać obraz prawdziwej sztuki scenicznej w Polsce, zarówno naszego klasycznego jak i nowoczesnego dramatu.

Te braki, w traktowaniu średniem, a nie zdobycie się na wielki teatr narodowej sceny, ujawniły z zarzutami słusznymi krytyków — w otwartym sezonie jesiennym: „*Wyzwolenie*“ (Wyspiańskiego), jak i premiera: „*Ogroda miłości*“ (Rittnera), obok starej, ale nigdy nie przedawnionej komedji Fredry: „*Śluby Panieńskie*“.

Zapowiedział teatr sporo nowości; ciekawi jesteśmy, jak będą wyglądały w nowej szacie, jak spełni teatr długo oczekiwane zadanie, podniesienia sceny naszej do najwyższego poziomu artystycznego?

Jesienna wystawa w „Pałacu sztuki“ objęła wystawy: *A. Karpinskiego* (portrety), gdzie artysta indywidualnie pojmuje ten dzisiaj u nas w pełni rozwoju dział portretowego malarstwa, użyczając swym osobom, portretowanym dużo wdzięku i harmonji subtelnych (nie szczegółowych barw, dalej przesuwają się cykle, wyborne w tej impresyjnej formie: z Wilna, *Pinkasa*, oraz *Kietlicza-Rayskiego*, z Lublina; nowością są *formiści* (Pronaszko, Czyżewski, Świątek, Hrynkowski, Nesiołowski, Zamoyski i inni), których katalog z wstępem literackim i wierszami poetów-malarzy mówi o nowych drogach i problemach tej sztuki.

Rzeźby (wiele plakiet!) *Rzegocinskiego*, dopełniają sympatycznej całości jesiennego salonu!

Sensację, jak zawsze ze względu na osobę, obudziły odczyty *S. Przybyszewskiego*. Ostatni „*Naokoło Śmierci*“ (dziwnie zdradza lubowanie się w niemożyźnie, przypominając „Um den Tod“ licznych w Niemczech okultystów) zawiódł słuchaczy, czekających na prorocze słowo mistrza, gdy tymczasem odczyt był kompilacją naukowych odczytań autora „Synów ziemi“— gdzie zaczął: „osią życia całego jest miłość i śmierć“, jak też i w jego życiu twórczości, w zaraniu siły i młodej genialnej rzutkości było tematem *miłość*, dzisiaj stary — Przybyszewski, sięga po problem „śmierci“.

Niestety, w pierwszym wypadku młodość kojarzyła się pysznie z talentem twórcy romansów, dramatów, dzisiaj starość sili się już na „nowość“, a pewien brak systematyki gmatwa pojęcia, obcej zresztą dziedziny powieściopisarza, filozofii,

Z nowych pism „*Hasło Polskie*“ zdobyło sobie wielką popularność, dzięki podłożu zwalczania naukowym sposobem rozpanoszonego w Polsce żydostwa, aby w ten sposób budzić czynność na niebezpieczeństwo haseł i kazuistyki wrogiego nam narodu, który w Europie i Ameryce tak sponiewierał imię Polski. M. A. Z.

O Komitecie Kontroli Społecznej.

Wobec panoszących się w sferach urzędniczych łapownictwa i protekcjonizmu, posłowie Sejmu Ustawodawczego zebrani na wiecu dnia 23 kwietnia r. b. zwrócili się do całego społeczeństwa aby wzięło udział w walce z tem złem, przez komunikowanie Komisji Sejmowej i prasie o każdem nadużyciu urzędników, co jedynie da możność uzdrowienia stosunków w Polsce, z takim trudem odradzającej się z bagna moralnego, w jakie ją wepchnąć usiłowali okupanci.

Jeszcze się Polska z niemocy nie podźwignęła a już ją wtrącają w przepaść. Grozi jej bolszewizm w postaci braku uczciwej opinji i bezkarności występku. Sytuacja jest poważna, gdyż skarb, który ma Polsce dać moc jest rozkradany przez wielu niesumiennych funkcjonarjuszy państwowych. Gdzie się podziały np. różne przedmioty pozostawione przez okupantów w domach kolejowych i różne sumy pieniężne pozostawione w tych domach w kasach pułkowych oraz kolejowych?

Nie wszyscy i nie zawsze mają odwagę i śmiałość wystąpić przeciw przestępcom. To też kradną bez mała wszędzie. A milczenie o nadużyciach, jest zbrodnią, tolerować ich nie wolno. Kradnie nietylko ten, kto cudze przywłaszcza, ale i ten kto na to pozwala, lub tego nie dopatrzy.

Urzędników i funkcjonarjuszy, którym złą wolę dowiedziono, należy jako zdrajców surowo karać, a ich najbliższych kolegów, zwierzchników i podwładnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Częste są naprzykład kradzieże na kolejach. Uczciwy ogół kolejarzy powinien je tępić, do czego i inne odłamy społeczeństwa są obowiązane. Rząd polski, jeśli chce się chlubnie zapisać w dziejach odradzającej się Polski, musi przedsięwziąć przeciw zrobaczywiałym jednostkom odpowiednie kroki i karać surowo a bezwzględnie.

Społeczeństwo zaś winno mu w tem dopomódz przez ujawnianie i demaskowanie złego i przez potępianie winnych. To też ci którzy mają odwagę być uczciwymi, którzy Polskę wyżej stawiają niż dobre stosunki ze szkodnikami, nie obawiając się za to szykan ze strony swej władzy, którzy nie chcą upadku Polski lub choćby osłabienia jej, niech tworzą komitety kontroli społecznej które dopilnują w swem mieście, gminie czy urzędzie aby występki nie uchodziły nikomu bezkarnie. Wytwarzajmy uczciwą polską opinję, która zmusi ludzi złej woli do opamiętania się. W przeciwnym razie biada nam, biada Polsce!

Hańba nieposkromionych wyrodków całą Polskę pohańbi i zgubi.

A więc do pracy obywatele! Bo dopóki służyliśmy w urzędach rosyjskich czy okupantów tośmy bez skrupułów szkodzili im na każdym kroku, lecz gdy obecnie szkodzimy swej Matce-Karmicielce to już jest rzecz nie do darowania.

Kolejarz.

Niezwykłe ocalenie.

Podróżni, przybyli w dniu 8 b. m. pociągiem kurjerskim z Warszawy do Lwowa opowiadają o następującem, cudownem prawie uniknięciu strasznej w swych skutkach katastrofy;

Pociąg nasz, który wyruszył z dworca wiedeńskiego w Warszawie w niedzielę o godzinie 11 w nocy, przybył do Topolczy, stacyjki na północ od Bełżca o godzinie 5 rano. Po pięciu minutach postoju opuścił Topolczę i raźnie zdążał ku stacji Zwierzyniec.

Gdy zbliżał się do lasu, usłyszeliśmy przeraźliwy i jakby błagający o pomoc głos syreny.

Ci, co nie spali i powychylali się z okien, zobaczyli groza przejmującą sytuację. Oto na zakręcie z lasu pędził całą siłą pary pociąg osobowy wprost na nasz pociąg. Odległość, jaka dzieliła dwa zbliżające się do siebie stalowe potwory, wynosiła najwyżej 500 m.

Wszyscy zdawali sobie sprawę z grozy położenia, lecz nie wszyscy zachowali potrzebną w takich wypadkach zimną krew. Też jedni powyskakiwali oknem na plant kolejowy, inni wyrzucali toboły i walizy. Jakiś pan, wiozący synka do Zakładu chyrowskiego, nie troszcząc się o niego, pierwszy i sam wyskoczył z wozu, synek zaś poszedł w jego ślady i odniósł małą kontuzję.

Właściciele lipingów tylko o niczem nie wiedzieli.

Tymczasem maszyniście Garbaczowi, o prowadzącemu nasz pociąg, udało się, po puszczeniu w ruch wszystkich hamulców opanować swego żelaznego potwora i zatrzymać go mniej więcej o 25 kroków przed pociągiem osobowym.

Teraz sytuacja się zmieniła: pociąg nasz nagle się cofnął i począł zmykać ku Topolczy — przyczem po obu jego stronach biegli podróżni, podczas gdy pociąg lwowski, zwalniając stopniowo biegu, ścigał nas przyczem odległość między uciekającym a goniącym go lwowskim pociągiem stale się zwiększała.

I tak przybyliśmy z powrotem do Topolczy. Tutaj jadący z nami urzędnik kolejowy z Radomia zarządził spisanie protokółu z czego dochodzenie zdążała do wykazania, że nikt w tym wypadku winy nie ponosi ?!

Świadkami opisanych tu wypadków byli jadący tym pociągiem pp.: inspektor szkolny, dr. Wołonicz, dyr. Tow. Pedagogicznego Sieinski, radca prok. Kulczycki ze Lwowa, dyrektor i jeden z profesorów gimnazjum w Borysławiu i wielu innych.

Wracając do opisu niedoszłej na szczęście katastrofy, dodamy, że podróżni, którzy uszli śmierci, lub kalectwa, w uznaniu przytomności umysłu i gorliwości służbowej maszynisty Garbacza urządzili na poczekaniu składki, wnosząc w markach, rublach i koronach około 500 K celem wręczenia jej bohaterowi, którą tenże przyjął z oświadczeniem, że pieniądze te złoży na jakiś cel dobroczynny.

Organizacja handlu jajami.

W Polsce jest szeroko rozwinięta hodowla drobiu. Zwłaszcza gospodarstwa małorolne utrzymują duże ilości drobiu na produkcję jaj. W okresie zimowym wypada w Polsce na jeden mórg ziemi uprawnej 1 i pół kury.

Ponieważ kraj nasz składa się z gospodarstw małorolnych, a ilość tych gospodarstw stale będzie w z r a s t a ć, śmiało twierdzić można, iż widoki rozwoju hodowli kur, a co za tym idzie i wzrostu produkcji jaj są duże.

Drób jednak należy traktować z punktu handlowego — a nie z przyzwyczajenia. Należy dążyć do polepszenia rasowości miejscowego drobiu, oraz umiejętnego utrzymywania go i żywienia.

Polska jest krajem rolniczym i długo takim będzie. Udoskonalenie tej lub innej gałęzi gospodarstwa, a co zatym idzie podnoszenia jej wytwórczości jest sprawą ważną. U nas do hodowli drobiu rolnicy nie przywiązywali dostatecznej wagi. Przyczyną tego był fakt, iż organizacja handlu drobiem i jajami była fatalną.

Handel spoczywał w ręku pośredników, którzy prowadzą go nieumiejętnie. Cały dochód z drobiu czerpali nie rolnicy, lecz handlarze, dzięki czemu rolnik nie dbał o polepszenie bytu.

Wskutek złej organizacji dotychczasowego handlu drobiem i jajami, straty ponoszą tak rolnicy jak i spożywcy. Ci ostatni otrzymują towar wątpliwej jakości.

Handlarze płacą niskie ceny. Zapłata odbywa się w sposób niesprawiedliwy, nie na wagę lecz za „sztukę“. Ażeby wprowadzić handel, zwłaszcza jajami, na drogę uczciwości, wzorem rolników państw zachodnich, przystąpiono u nas do zakładania współdzielczych zbiornic jaj.

Praca w tym kierunku została zapoczątkowaną, doznała powodzenia i należy ją rozszerzać w całym kraju.

Chodzi o to, ażeby rolnicy sprzedawali jaja nie handlarzom, lecz za pośrednictwem własnych zbiornic jaj. Celem zbiornic jest prowadzenie sprzedaży jaj w sposób racjonalny z pominięciem pośredników, aby cały dochód z tego handlu płynący pozostawał w kieszeniach rolników. Zbiornice jaj należy zakładać przy Stowarzyszeniach Rolniczo-Handlowych, tam gdzie tych zrzeszeń niema, zakładać samodzielne zbiornice.

Sprawa ta jest dla rolników oraz dla kraju ważna, należy się do niej wziąć poważnie i tam gdzie jeszcze zbiornic niema, zakładać je. W tej chwili zagranicę zboża wywozić nie możemy, gdyż posiadamy go mało, to też towary z zagranicy płacimy gotówką, bardzo drogo.

Możemy jednak otrzymywać towary, względnie taniej płacąc za nie tymi produktami, których mamy więcej, w pierwszym rzędzie jajami.

Po wskazówki, jak zakładać zbiornice, zwracać się do Sekcji Jajczarskiej Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, Kopernika 30. A. Z.

Nowa panama.

Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop malwersacji popełnionych w Łódzkim Komitecie rozdziału żywności amerykańskiej dla dzieci. Nadużycia polegały na tem, że wypisywano kwity na r[illegible] instytucje, żywność odbierano ze s[illegible] z Rzeźni Miejskiej i sprzedawano, zy[illegible] zaś dzielili się pracownicy biura.

Aresztowano całe biuro a mianowicie: Garncarka, A. Dobruckiego, Metznera i pannę, pracującą w biurze. Główny winowajca Garncarek złożył jak nam komunikują obszerne zeznania, kompromitujące w wysokim stopniu swoich towarzyszy.

W dniach najbliższych dowiemy się o rozmiarach kradzieży. Wyrażamy przekonanie, że śledztwo zostanie przeprowadzone szybko, a winni podlegną karze surowej.

Co słychać nowego?

Stan robót szosowych.

(c) Stan robót drogowych w powiecie łódzkim za miesiąc sierpień, wedle ogłoszonego sprawozdania przedstawia się jak następuje:

Szosy z Łodzi do Pabjanic, Konstantynowa, oraz ze Zgierza do Ozorkowa, przebrukowano miejscami i naprawiono na ogólnej przestrzeni 31416m2, dostarczono szabru 2243m3 i kamienia 950m3.

Na mostach ułożono drewnianych podłóg 846m2 i ustawiono 200 słupków bezpieczeństwa. Koszt robót tej serji wyniósł dotychczas 477449 m.

W robotach, prowadzonych sposobem gospodarczym dokonano rozsypania i przywalcowania 3200m3 szabru gotowego pozostałego z czasów okupacji niemieckiej, koszt tej serji robót wynosi dotychczas 47,351 mk.

Przy budowie szosy Łódź — Rżgów długości 5,56 klm., od początku robót wykopano ziemi i zniwelowano szosy 22000m3. Na przestrzeni od Chojen do Rżgowa są wykopane wszystkie rowy. Przygotowano 1100m3 szabru. Zbudowano most żelbetowy o rozpięciu 3 metrów w świetle i założono 15 rur przelewowych z betonu. Pozostało do wykończenia około 800m3 wykopów i rozwiezienia około 600m3 ziemi z rowów. Pracuje 273 robotników i 12 urzędników. Koszt robót wynosi dotychczas 851,074 mk.

Przybudowanie szosy Łódź—Wiskitno—Rakowa Wola ukończono wykopów 10.130m3 przyczem wydobyto około 1000m3 torfu. Splantowano powierzchnię i rozsypano szabru 1000m3. W budowie jest most o rozpięciu dwóchmetrowym. Koszt robót dotychczasowych wynosi 521,439 mk. Robotników jest zajętych 305 przy 18 oficjalistach.

Od września roboty prowadzone są na akord.

Przy budowie szosy Zgierz—Piątek zajętych jest 200 robotników. Dokonano wykopów 95%, nasypów 95%, dostarczono kamieni 15%, ułożono bruków 60% i wykopano rowów 95%. Zbudowano most o rozpięciu 3.85 mtr. i kilka mostów pomniejszych. Koszt robót dotychczasowych wyniósł 380,475 mk.

W kamieniarni w Kruszewie jest zatrudnionych 45 robotników. Wydobyto i rozbito na szaber 1400m3 kamieni, z których część (wielkich) rozstrzelwano prochem. Na koszty tych robót wydatkowano dotychczas 136000 mk.

Z końcem sierpnia wprowadzono wogóle roboty akordowe, przy których robotnik zarabia obecnie więcej, niż przy dziennej pracy.

Z Tow. Muz.-Śpiew. im. Ign. Paderewskiego.

(—) W niedzielę, dnia 21-go września r. b. Tow. Muz.-Śpiew. im. Ign. Paderewskiego urządza Wielką Zabawę Ogrodową w lasku Langówek (Radogoszcz). Zabawa urozmaicona: fantową loterją, strzelaniem do celu, tańcami i in.

Część dochodu przeznacza się na G. Ślązaków. Wejście dla dorosłych 2 mk., żołnierzy i dzieci 1 mk.

Początek o godz. 2 pop.

Ogólne zebranie.

(—) Zarząd Ł. Chrześć. T-wa Sportu wędkowego podaje do wiadomości, że we wtorek, d. 30 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu własnym odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Ogólne członków T-wa, bez względu na ilość obecnych.

Sprawy aprowizacyjne

(k) Komisarz aprowizacyjny p. Samborski bawił w Warszawie w sprawach aprowizacyjnych Łodzi, przyczem uzyskał wiele obietnic oraz konkretnych transportów żywności. Naprzykład dla ciężko pracujących Łódź otrzymała w ministerstwie ilość szmalcu, w ilości 4300 klg. oraz mąkę w myśl okólnika nr. 1512, również dla ciężko pracujących. Otrzymano następnie specjalny pociąg z mąką z Poznańskiego, w ilości 40 wagonów, mąka ta jednakże będzie mielona bardzo grubo, gdyż na 96 procent.

Z Rumunji nadejdzie pszenica [wyborowa, w każdym razie tańsza, niż z Ameryki, oraz żyto.

Podobno piekarniom będzie wkrótce dozwolone wypiekać chleb pytlowy, pod kontrolą rządu i z utrzymaniem ceny maksymalnej. W tej sprawie ludzie dalej spoglądający czynią starania, aby i piekarze aprowidować w mąkę, czy zboże do przemiału, dopóki nie nadejdzie mąka rumuńska i chłopi paskarze nie opuszczą z tonu wobec konkurencji tańszej importowanej niż krajowa.

O tłuszcze, ryże, grochy, ziemniaki, kasze, oprócz pszenicy powinny się starać same zarządy miast. Na skutek starań komisarza aprowizacji, Samborskiego, magistrat łódzki otrzymał 10 wagonów kaszy jęczmiennej, lecz ponieważ tej kaszy jest brak dla wojska, przeto magistrat powinien starać się o zamianę takowej na gryczaną, czyli tatarczaną, lub jaglaną.

Z cukrem jest nader słabo, ponieważ na miesiąc wrzesień ludność Łodzi otrzymała tylko po sto gramów cukru na miesiąc i to z trudnością.

Wkrótce jednakże otrzymamy nowy cukier z tegorocznej kampanji i wtedy będzie go obfitość, a dotychczasowe oferty kupców włoskich, wiedeńskich są nic nie warte, ponieważ żądają wzamian wywozu poza granicę kraju pewnych artykułów, jak ropa, nafta i t. p. za które wszak rząd musi sprowadzać nierównie ważniejsze artykuły, jak maszyny, środki lekarskie, surowce i t. p.

Tego rodzaju kombinacje podkopały zupełnie wartość waluty krajowej, gdyby zostały przeprowadzone nieoględnie.

Zabawa na inwalidów.

(—) Związek Inwalidów Wojennych urządza wielką zabawę taneczną połączoną z działem koncertowym w lokalu Kasyna Oficerskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 248 o godz. 7 wiecz. w sobotę d. 20 września r. b. na rzecz inwalidów. Na program złożą się śpiewy p. K. Hanówny solo. Z. Ulasa śpiew oper. i chór im. Moniuszki pod batutą dyr. Miłka.

Zarząd prosi o poparcie.

Zydzi o zachowaniu się policji podczas rozruchów.

— Poseł do sejmu dr. Rosenblatt w sprawie rozruchów dn. 17 bm. oświadczył:—że kierownictwo policji w d. wczorajszym zupełnie było na miejscu i korekt. A oto opinja radnych m. Łodzi Bermana i Nuentzbierga: stwierdzamy, że zachowanie się policji względem żydów było poprawne i dzięki jedynie policji ekscesy nie przybrały poważnych rozmiarów.

„Naokoło śmierci".

(—) Na powyższy temat wygłosi znakomity pisarz i myśliciel St. Przybyszewski odczyt w Sali Koncertowej dnia 23 września.

Bilety sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Straucha Dzielna 12.

Nominacja.

Magistrat mianował p. Tadeusza Henryka Lauterbacha kierownikiem biura Wydziału zaprowjantowania miasta.

Sport.

W sobotę, d. 20 b. m. rozpoczynają się gry w piłkę nożną o mistrzostwo m. Łodzi. Gra pierwsza rozpocznie się o g. 4 po poł. na placu sportowym w Helenowie między drużynami Tow. „Union" i „Łódzkiego Kluku Sportowego.

W niedzielę, 21 b. m. grają Tow. Sportowe „Szturm" i Tow. Sportowo-Gimnastyczne; początek o godzinie 9 i pół rano.

W tymże dniu o godz. 4-ej po poł. gra znakomita drużyna akademików „Korona" z Warszawy z „Łódzkim Klubem Sportowym.

Gra zapowiada się bardzo interesująco, gdyż warszawiacy i łodzianie wystawiają swoich najlepszych graczy.

Komunikaty.

Z Kursów Sanitarnych.

Zarząd Kursów Sanitarnych przy Lidze Kobiet niniejszym zawiadamia, że w poniedziałek dn. 22 września o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się druga konferencja. Słuchaczki obowiązane są przynieść najpóźniej w sobotę dn. 20 b. m. życiorysy oraz inne dokumenty. Bliższych informacji udziela Sekretarjat Ligi Kobiet (Przejazd 1) między 3—7 wieczorem.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w sobotę odegrany będzie „Fircyk w zalotach" przyjęty przez prasę i publiczność z tem zadowoleniem, jakie mu się słusznie należało. Zasługuje na to bowiem w zupełności ta świetna komedja Fr. Zabłockiego, iskrząca się blaskiem wesołego rokoka a w wytwornej oprawie scenicznej pomysłu W. Gromka i doskonałej reżyserji J. Leśniewskiego nabierająca nowego uroku, tembardziej, że zespół artystów grających wyjątkowo dobrze do tej komedji się nadaje.

Po południu o godz. 4 dla młodzieży ukaże się wspaniałe dzieło H. Sienkiewicza p. t. „Na jedną kartę."

Korespondencja z nad Neru.

Przy najpiękniejszej letniej pogodzie dokończono żniw, sprzątnięto potraw i gdzieniegdzie zaczęto już siewy. W większych folwarkach warczą młocarnie parowe, w chłopskich stodołach rozlega się miarowy odgłos cepów. Zboże na ogół dobrze sypie, lepiej niż można było spodziewać się przy braku sztucznych nawozów.

Ludzie zabierają się też do kopania kartofli, które nieźle obrodziły, choć przeważnie są drobne. Niestety! znowu lwia ich część, zamiast na pokarm dla ludzi pójdzie na wyrób spirytusu. Jak jest rozpowszechnione tajne gorzelnictwo, świadczy fakt, że w jednej tylko gminie w tych stronach znaleziono 11 wyraźnie jedenaście ukrytych gorzelni!

W zeszłym tygodniu było kilka pożarów w okolicy, między innemi spaliła się w Szydłowie kolonja włościanina Kaszuby z całym inwentarzem i tegorocznym sprzętem; ogień powstał w południe, zdaje się od rzuconego papierosa, a susza i palny materjał sprawiły, że pożar rozszerzył się z wielką gwałtownością. W Lichawie, z niewiadomej przyczyny zgorzała w nocy obora, a w niej 7 krów będących własnością służby domowej.

Owoce w tym roku mniej obrodziły niż w zeszłym; w części przyczyniła się do tego krwawa mszyca, która w wielu sadach pojawiła się na jabłoniach. Gruszek zato i śliwek jest więcej. Ceny owoców wysokie, nawet na wsi. Musimy przygotować się na to, że w miarę przechodzenia ziemi w ręce chłopskie, owoce staną się coraz rzadsze. Jeszcze przed wojną statystyka wykazała zmniejszenie się, skutkiem parcelacji, przestrzeni gruntów pod sadami. Chłopi, nabywając ziemie dworskie, zaraz wycinają drzewa owocowe.

A jednak w naszym kraju ogrodownictwo ma wszelkie warunki do rozwoju i łatwo moglibyśmy dojść do tego, żeby własną produkcją nietylko miejscowe zaspokoić potrzeby, ale jeszcze wywozić owoce. Właśnie w Szadku powstaje udziałowa fabryka przetworów owocowych, bardzo potrzebna w tej okolicy, dość oddalonej od kolei; niewątpliwie wpłynie to korzystnie na rozwój sadownictwa tutejszego.

Dowiadujemy się z radością, że postanowiona jest budowa dwu szos w tych stronach: jedna pójdzie od Lutomierska wzdłuż Neru do Puczniewa, a stamtąd do Kucin, gdzie połączy się z szosą do Aleksandrowa. Druga zostanie przeprowadzona z Lutomierska do Pabjanic. Oddawna odczuwamy tu potrzebę dobrych komunikacji, istniejące bowiem boczne drogi są okropne, przeważnie bardzo piaszczyste.

Lato się kończy, a wobec nadchodzącej jesieni kwestja opału występuje w całej grozie. Węgla niema, może nawet nie starczy go dla fabryk, drzewo staje się coraz rzadsze i droższe, pozostaje więc torf, mało dotąd wyzyskany. W niektórych miejscowościach chłopi kopią go i suszą, ale o prawidłowej eksploatacji istniejących u nas bogatych pokładów torfu niema dotąd mowy. A jednak przed wojną, głównym materjałem opałowym w olbrzymim Petersburgu były brykiety torfowe, podobne do cegiełek z czarnego kryształu. Dostarczała ich miljony wielka fabryka w okolicach stolicy, Irinowka. Wobec braku opału, powinny jak najprędzej powstać u nas fabryki tego rodzaju.

Niemniej smutnie przedstawia się na wsi kwestja oświetlenia. Chociaż Borysław już znajduje się w rękach polskich, nafta jest jeszcze bardzo droga i trudno jej dostać. Pozostaje więc karbid, który od lat kilku zatruwa powietrze w naszych domach. Zaledwie w kilku wsiach położonych nad Nerem, zużytkowano będącą pod ręką, siłę wody dla zaprowadzenia światła elektrycznego.

Koszta urządzenia już dawno się wróciły, ale przykład nie znajduje naśladowców.

Alfa.

W dniu 17 b. m padł na posterunku broniąc ładu i porządku w naszem mieście w kwiecie życia, licząc lat 24

ś. † p.

WIKTOR SZTORC

przodownik 2 Komisarjatu Policji Państwowej

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś t. j. w sobotę 20 b. m. o godz. 4 po poł. z prosektorjum przy ul. Łąkowej nr. 32 na Stary Cmentarz Katolicki. O czem zawiadamia

Komenda Policji Państwowej.

Ignacy Polańczyk
krawiec
od 15-go Lipca r. b. zamieszkał przy ulicy
Piotrkowskiej Nr. 71.

AMBULATORJUM
istniejące od 20 lat
D-ra Antoniego Tuchendlera
dla chorób żołądka i kiszek przeniesione na ul. Królewską nr. 6 m. 8 w Warszawie, godziny przyjęć od 1 do 3.

Ofiary.

Elusia, Dziunia, Aluś i Jurek, składają 7 mk. 50 fen. na Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego.

GIEŁDA.

Warszawa, 19 września

	Wart. kup. Żąd. Pośr.
Ruble carskie a 500	102.25-101.50-102
Ruble dumskie a 1000	36.75-37.00
Drobne	30.50
Korony	51.30-51-55-55.40
Franki	450-435
Dolary	38.50-37.50
Leje rumuńskie	146.140-142

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c Wrzesień r. b

WOLNA WSZECHNICA POLSKA.

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy: Colegjum Physicum, Grupy Specjalne: fizyczno-chemiczna, geologiczno-geograficzna, biologiczna i antropologiczno-etnograficzna.

Wydział Humanistyczny: Sekcje: języka polskiego, literatury polskiej, historyczna i filozoficzna. Kolegjum humanistyczne (2-gi kurs) oraz wolne wykłady specjalne.

Wydział Nauk Politycznych i Społecznych oraz **Kursy Administracyjne** dla urzędników i urzędniczek państwowych i komunalnych.

Wydział Pedagogiczny—Instytut Pedagogiczny, jako wyższa szkoła zawodowa w zakresie edukacji.

Wyższa Szkoła Ogrodnicza z praktyką w ogrodzie własnym.

Kursy dla techników, mechaników i elektrotechników, Kursy dla inżenierów kolejowych oraz **Kursy dla techników komunikacji lądowych i wodnych.**

Wyższe Kursy Leśne—(tylko 2-gi i 3-ci kurs).

Szkołę Dziennikarską. Przedmioty zawodowe i pomocnicze.

Studjum psychologiczne z ćwiczeniami praktycznemi z psychologji.

Rozpoczęcie wykładów na Kursach Administracyjnych 9 września, wszystkich innych 1-go październi a. Programy (po 2 marki, z przesyłką 2.50 lub koron 5), informacje i zapisy w Kancelarji **Wolnej Wszechnicy Polskiej** przy ul. Sniadeckich 8 w **Warszawie.**

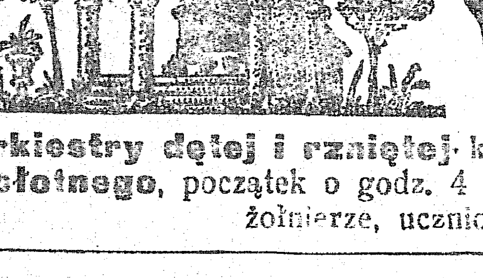

Helenów W sobotę 20 i w Niedzielę 21 września 1919 r.
Wielki Koncert
Orkiestry dętej i rżniętej kadry wojsk kolejowych pod dyr. **A. Bołotnego,** początek o godz. 4 pp. Wejście dla dorosłych Mk. 1.50, żołnierze, uczniowie i dzieci 80 pf.

Wywóz z Niemiec
i przechowanie na składzie wszelkich towarów aż do zajęcia kraju uskutecznia firma
Gebr. Shlieper. Bromberg.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 50.
o 9— 11½ r. i od 4-7 po poł.

Dr. Garliński
Przejazd 36
choroby oczne
rzyjmuje od 11—1 i od 5—7.

ODEON

ULUBIENICA ŁODZI

MIA MAY

w roli głównej w 5 aktach
w wybornej farsie p. t.

KAPRYS MILJONERKI

oraz 1-aktowa, tryskająca humorem farsa

Królestwo za koszulę...

Początek przedstawień o godz. 4.30 pp. w niedzielę o godz. 3-ej pp.

Dyrekcja Tow. Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu braku licytantów, pierwsza licytacja nieruchomości, pod nr. 712 f w m. Łodzi przy ulicy Karola położonej, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 16,000 rubli, do skutku nie doszła.

Wobec tego Dyrekcja, na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, wyznacza drugi ostateczny termin do powtórnej licytacji wzmiankowanej nieruchomości na dzień 17 października 1919 roku o godzinie 11 z rana w kancelarji hypotecznej w m. Łodzi pod № 427 przy ul. Średniej, przed notarjuszem Włodzimierzem Kosińskim.

Przystępujący do sprzedaży obowiązany złożyć do rąk notarjusza vadium w ilości Mk. 6912.

Licytacja rozpocznie się od samy nieumorzonej części pożyczki w ilości Rubli 13610 kop. 33 czyli Mk. 29398 f. 30 z dołączeniem narosłych zaległości, kosztów i kar w ilości Mk. 16086 f. 92 i z obowiązkiem spełniania warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 Ustawy Towarzystwa.

Warunki licytacyjne, tyczące się nieruchomości wystawionej na sprzedaż, dołączone są do akt hypotecznych tejże nieruchomości i takowe mogą być przeglądane w Wydziale Hypotecznym, jak również i w Dyrekcji Towarzystwa.

Łódź, dnia 9 września 1919 roku.

Kupcom, przemysłowcom i kooperatywom

polecamy jedyne w Polsce tygodniki fachowe

„Kupiec"
„Drogerzysta"
„Przegląd włóknisty"

wychodzące w Poznaniu. Abonament każdego pisma wynosi mk. 6 kwartalnie

Adres „KUPIEC" Poznań

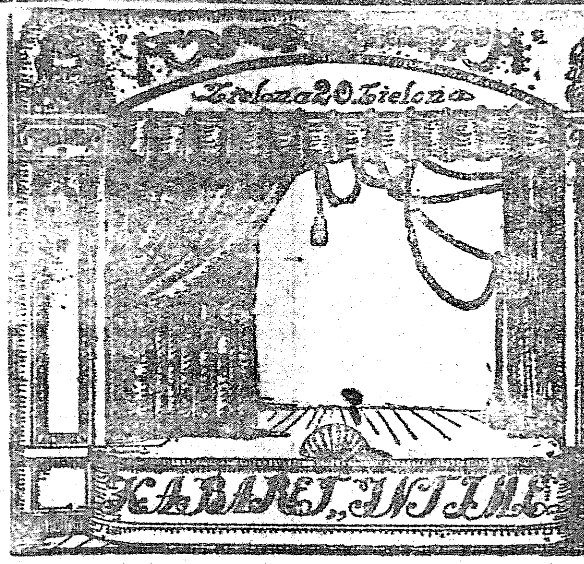

Zupełna zmiana programu

„INTIME"

20 ZIELONA 20.

Markowska — Jenny Multon
Herma Fleury — Henia Łapczyńska

Little Tatè

Merry Latosińska
Janka Sarnowska

La Muguett

DUET KAJANOW

Ruun Sarfetty

Dyr. Alf. MACHON.
Początek 8 i pół w.

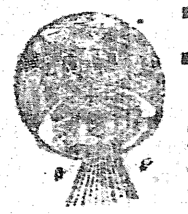

Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektrotechnicznym ortopedycznym, fotograficznym i pierwsza w Łodzi PRACOWNIA PRZEZROCZY dla szkół, odczytów i t. p. Szkła SKOMBINOWANE stale na składzie. Nadeszły świeże aparaty fotograficzne. WAŻNE dla FABRYK. Reperacja manometrów kotłowych dokładnie i solidnie.

Tow. Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi

poszukuje **kustosza** na 2 do 3 godzin dziennie w godzinach popołudniowych z pensją 400 marek miesięcznie. Zaofiarowanie z podaniem życiorysu kierować należy do Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi Piotrkowska 91. Termin składania ofert oznacza się do 22 września r. b.

Jest do sprzedania
FABRYKA WIORÓW DRZEWNYCH.
w Fordon przy Bydgoszczy, tuż przy szosie z własnem połączeniem kolejowem.
Henryk Schroeder i S-ka
W Kallies na Pomorzu

Potrzebna
BONA z szyciem
do dwuletniego dziecka
Juljusza 13 m. 2 parter.

Szkoła Lekarsko-Dentystyczna
A. TROPPA
WARSZAWA, Marszałkowska 116 róg Złotej
przyjmuje nowowstępujących ze świadectwami z ukończenia średniego zakładu naukowego. Informacje i programy w kancelarji szkoły.
Rozpoczęcie zajęć 1-ego września 1919 r.

Potrzebny
chłopiec do roznoszenia gazet wiadomość w Administracji „Straży Polskiej".

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Potrzebne freblanki inteligentne z praktyką i świadectwami. Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej Przejazd 14.

Benjamin Muszkat zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz kartę odroczenia.

Jan Wójtal zgubił notes zawierający 20 mk. i paszport niemiecki wydany w Łodzi

Bursa dla uczących się niezamożnych panienek, będzie otwartą od 1 października. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Ochrony Kobiet, Piotrkowska 104a.

Józef Lipowski, Lipowa 58 zgubił kartę węglową.

Uczciwe i pracowite bezdzietne małżeństwo obznajmione z gospodarstwem rolnem potrzebne od zaraz tylko z dobremi referencjami mają pierwszeństwo. Wiadomość Orla 9 m. 12 zastać od 8-ej w.

Zaginęła karta węglowa wydana na imię Lucjana Dąbrowskiego za nr. 19798.

Urządzenie sklepu kolonjalnego sprzedam ul. Łagiewnicka 35.

Ewa Ogórkiewicz zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz paszport rosyjski wydany z magistratu m. Łodzi na imię Bolesława Ogórkiewicza.

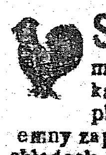

Swierzbę szybko, skutecznie usuwa mydlana maść z „kogutkiem" aptekarza A. Gąsieckiego. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. **Żądać w aptekach, składach aptecznych maści od świerzby tylko z kogutkiem.**

Pracownia krawatów H. Wawrzynkowskiej

ul. ANDRZEJA 12.
Wykonywa krawaty z własnych i powierzonych materjałów, odświeża i przerabia stare.

Szeelak
Lakiery do podłóg i inne
KARBID
Papa dachowa
Sprzedaje wagonami i wyrabia pozwolenia na wywóz firma
Gebr. Schlieper. Bromberg.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja № 11.
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i do 6—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne
specjalnie żołądka i kiszek
Łódź, ul. Piotrkowska № 12
Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

Za redaktora naczelnego: Lucjan Dąbrowski.
Wydawca Wiktor Gajdziński.